

BRZ, 24 / 7 (ft. Merd prod. SWD)

22, 12, 24 i 7

Kto tu jest przeciwko tobie żołnierzu a kto jest za?
Kto chce dobić cię jak psa?
Kto chce odbić się od dnia
To jest wokół nas, patrz
Jakoś nie chce mi się śmiać
Ty to widzisz, ja to widzę
Bo widzimy to w nas
Ulice ciemnie, nieoświetlone bo światło złem tu
Dzień jest sprzymierzeńcem policjantów i przekrętów
Dobro jest niemodne tu bo odkrywa prawdy
Jak ptak który w chmury wleciał by wytropić martwych
Jesteśmy po to tu by walczyć
Walka w Polsce jest pisana nam
Widzisz to tu, uwierz mi inaczej będziesz sam
Ten front to nie wojenna gra, tylko realność
Tam gdzie w mniejszości większość w walce o nieśmiertelność

Front to ulice domy podwórka i szkoły
Tu liczy się mentalność a nie wygrane wybory
I oni po to tu są oby utrudniać nam byt
Rząd to syf
Chłopcze powiedz mi gdzie jest kurwa dobrobyt

22, 12, 24 i 7

Ja zapierdalałam tu za chlebem
23 procent vat
I sześć blach za litr wahy
Brat ogarnij
Jak ma się opłacić być Polakiem?
/2x

Mówisz, że bym głosował
Ja szanuje mój głos
Póki Polska nie jest Polska to pierdole każdy rząd
Szanuj marsze
Lecz stwórz demonstracje by coś zmienić
Oni byli tu by walczyć a nie by ktoś ich docenił
Weź przekrój życia ile byś zobaczył szczęścia?
Ile byś zobaczył smutku i problemów nie do przejścia
Polska to piękny kraj
Szanuje to co ważne
Skręćmy karabiny, granaty i wysadźmy tą bańkę
Ten syf który jest wokół nas gdy każą się uśmiechać
Gdy na Brudnie żegnasz brata bo nie wyrobił ciśnienie
Mówisz żegnaj i wracasz tłumaczyć się szefom
Ze to pogrzeb nie impreza i że wyłączyłeś telefon
Następny dzień pośredniak, szacun ludziom praw
Wchodzisz między wrony i musisz krakać tak jak one
I gdy stajesz się jak taki sam jak ci co chcą cię niszczyć
To przypomnij sobie jesteś z Polski
Wstań ze zgliszczy

22, 12, 24 i 7

Ja zapierdalałam tu za chlebem
23 procent vat
I sześć blach za litr wahy
Brat ogarnij
Jak ma się opłacić być Polakiem?
/2x